

Katarzyna WRZESIŃSKA

Instytut Sławistyki

Polska Akademia Nauk

MUZUŁMAŃSKI WSCHÓD ALEKSANDRA JABŁONOWSKIEGO Z PERSPEKTYWY DZIEWIĘTNASTOWIECZNYCH TEORII RASOWYCH

Aleksander Jabłonowski był wszechstronnie wykształconym historykiem i etnografem. Studiował w Krakowie i Dorpacie, a wiedzę swą dodatkowo poszerzył w trakcie pobytów naukowych w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Londynie i Rzymie¹. Wpływ na jego światopogląd w znacznym stopniu wywarło charakterystyczne dla epoki pozytywizmu dążenie do samodoskonalenia, rozumianego jako stałe pogłębianie własnej wiedzy. W przypadku Jabłonowskiego służyły temu zarówno podróże, jak i przyswojenie dorobku piśmienniczego zachodnioeuropejskiej nauki².

¹ Aleksander Jabłonowski urodził się w 1829 r. w Goźlinie (powiat garwoliński). Na Podlasiu, w rodzinne strony Jabłonowskich herbu Prus, przeniósł się w dzieciństwie. Ukończył szkołę powiatową w Drohiczynie nad Bugiem, a następnie gimnazjum w Białymstoku. Zmarł w Limanie Kujalnickim koło Odessy w 1913 r. Zob. F. Bujak, *Aleksander Jabłonowski. Autobiografia*, „Kwartalnik Historyczny” 1939, t. 53, nr 1–2, s. 8–49; W. Bienkowski, *Jabłonowski Aleksander Walerian*, www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/aleksander-walerian-jablonowski [dostęp: 06.10.2016]; I. Kulesza, *Aleksander Jabłonowski*, „Gryfita” 1995, nr 8, s. 5–6.

² F. Bujak w przedmowie do *Notaty bio-bibliograficznej* autorstwa Jabłonowskiego, którą uzyskawszy od jego rodziny opublikował w „Kwartalniku Historycznym”, stwierdził jednoznacznie, że historyk był w gruncie rzeczy samoukiem. Zob. F. Bujak, dz. cyt., s. 9.

W latach 70. XIX wieku odbył wyprawę na muzułmański Wschód. Relacje z tej podróży publikował w polskich czasopismach: „Bluszczu”, „Tygodniku Ilustrowanym”, „Gazecie Polskiej” i „Ateneum”. Teksty te, analizowane w poniższym artykule, poświęcone odwiedzanym krainom, ich mieszkańcom, kulturze i religii, przedstawiają muzułmański Wschód z europocentrycznego punktu widzenia, poprzez pryzmat teorii rasowych uznawanych wówczas za naukowe. Czasopiśmiennictwo polskie odgrywało w tamtym okresie bardzo ważną rolę w popularyzowaniu wiedzy o świecie. Wpływało na kształtowanie w świadomości społecznej stereotypów na temat odległych lądów i zamieszkujących je ludów. Należy podkreślić, że druga połowa XIX wieku to ważny etap w rozwoju antropologii, dla której zróżnicowanie ludności świata dawało szerokie pole do analiz. Podziały na rasy dokonywane były przeważnie na podstawie kryteriów geograficzno-morfologicznych³. Tak więc badacze przypisywali poszczególnym rasom, prócz określonych obszarów zasiedlenia i charakterystycznych cech dotyczących budowy i wyglądu, także wrodzone i dziedziczne właściwości psychiczne. Panujące standardy naukowe umożliwiały również hierarchizację ras, która przybierała charakter wartościujący. Nie postrzegano tego rodzaju analiz za naganne. Ogląd pisarstwa Aleksandra Jabłonowskiego poprzez pryzmat teorii rasowych wydaje się zasadny także dlatego, że funkcjonowanie ich w polskim piśmiennictwie bywa często wstydliwie pomijane, prawdopodobnie z powodu dzisiejszej wiedzy na temat nazizmu. Ponadto samo rozumienie pojęcia „rasa” i jego stosowanie nadal budzi kontrowersje⁴. W piśmiennictwie dziewiętnastowiecznym używano go zamiennie z takimi terminami jak „lud”, „plemię”, „ród”, „szczep”, „typ” i „naród”, a więc całkiem dowolnie, nie zważając na naukową precyzję.

³ Warto wspomnieć klasyfikacje Karola Linneusza (1735), Johanna F. Blumenbacha (1775) oraz George’a Cuviera (1798). Zob. R. Tyrała, *O jeden takson za dużo. Rasa jako kategoria społecznie problematyczna*, Warszawa 2005, s. 13-35; *Antropologia*, red. A. Malinowski, J. Strzałko, Warszawa–Poznań 1985.

⁴ P. Małczyński, T. Mincer, *W stronę polskiej teorii rasy*, „Tematy z Szewskiej” 2014, nr 3, s. 6-8; G. Kubica, *Antropologiczny dyskurs rasowy. Jego twórcy i dekonstruktorzy, w: W krainie metarefleksji. Księga poświęcona Profesorowi Czesławowi Robotyckiemu*, red. J. Barański, M. Golonka-Czajkowska, A. Niedźwiedz, Kraków 2015.

Typy „etnologiczne” muzułmańskiego Wschodu

Celem Jabłonowskiego nie było, rzecz jasna, analizowanie składu rasowego krain, przez które podróżował: Palestyny, Syrii, Libanu i Kurdystanu. Historyk pragnął zwiedzić wymienione ziemie, ponieważ sądził, że znajomość orientalnych ludów będzie przydatna przy realizacji badań nad południową Słowiańszczyzną, które planował podjąć⁵. Interesowała go różnorodność ludzkiej obyczajowości, kultury, a także historia, zabytki (zwiedził między innymi ruiny Niniwy koło Mosulu) i krajobrazy. Opisując swe wrażenia, operował jednak wiedzą zdobytą z lektur dotyczących muzułmańskiego Wschodu, jednocześnie dając wyraz światopoglądowi, podług którego to Europa i jej cywilizacja stanowiły najważniejszy punkt odniesienia. Jabłonowskiemu jako człowiekowi wykształconemu nieobce były również teorie naukowe klasyfikujące ludzkość, dzielące ją na typy, ludy, plemiona, narody czy rasy. Tekst opublikowany w „Ateneum” w 1876 roku poświęcił on na omówienie uznanych za znaczące publikacji, które dotyczyły problematyki Bliskiego Wschodu z perspektywy polityki, religii, dziejów cywilizacji i specyfiki ludnościowej tego obszaru w kontekście obserwowanego, jak pisał, kryzysu „mahometanizmu”. Dalej zapytywał: „Upadek czy odrodzenie – oto w jakim dylemacie staje przed nami w obecnej chwili etniczno-cywilizacyjna kwestya bytu świata muzułmańskiego”⁶. Poglębieniu znajomości tematu miała pomóc lektura prac Hermana Vambery’ego (*Islam w dziewiętnastym stuleciu. Studium z historii cywilizacji*, Warszawa 1876), Władimira Smirnowa (*Турецкая цивилизация, ее школы, софты, библиотеки, книжное дело*, «Вестник Европы» 1875) i Artura Gobineau (*Les religions et philosophies dans l’Asie centrale*, Paris 1866). Jabłonowski podnosił zalety wspomnianych

⁵ F. Bujak, dz. cyt., s. 17; T. Korzon, *Aleksander Jabłonowski*, „Kwartalnik Historyczny” 1914, s. 150. Niektóre z artykułów Jabłonowskiego na temat południowej Słowiańszczyzny zostały opublikowane w jego *Pismach*. Zob. tegoż, *Pisma Aleksandra Jabłonowskiego*, t. 5: *Słowiańszczyzna Południowa oraz Wołosza i Albania*, Warszawa 1911.

⁶ A. Jabłonowski, *Wschód muzułmański*, w: tegoż, *Pisma...*, t. 6: *Wschód muzułmański*, Warszawa 1912, s. 1-2 (pierwodruk pod tym samym tytułem w „Ateneum” 1876, t. 3, z. 10 i t. 4, z. 11).

publikacji. Często przychyłał się do zawartych w nich prognoz, niektóre opinie krytykował (jak na przykład niechętny stosunek Vambery'ego do islamu jako religii⁷). Przejął z lektury charakterystyczny dla refleksji europejskiej drugiej połowy XIX wieku sposób ujmowania relacji pomiędzy takimi pojęciami jak Wschód – Zachód, islam – chrześcijaństwo, Turańczycy – Aryjczycy. Te relacje pojmował jako opozycyjne. W niniejszym tekście, analizując pisma Jabłonowskiego, skoncentruję się jedynie na rasowym oraz etnicznym kontekście postrzegania problematyki Orientu i wynikającym z niego ujęciu cywilizacji europejskiej jako najwyższego przejawu ludzkiej działalności.

Jabłonowski, relacjonując wrażenia z podróży, częstokroć opisywał ludzi, z którymi miał bezpośrednie kontakty (znał język turecki na tyle, by się porozumieć w podstawowych sprawach), jak i tych, których tylko obserwował. Posługiwał się przy tym terminologią przejętą, jak sądzić należy, ze wspomnianych wyżej lektur, ale i stosowaną w ówczesnym piśmiennictwie polskim naukowym i popularnonaukowym. Samemu pojęciu „rasa” nadawano tam różnorodne znaczenie. Pojawiało się ono przede wszystkim w kontekście biologii porównawczej człowieka, czyli antropologii fizycznej⁸. Znane i dyskutowane były różnorodne klasyfikacje ras uwzględniające cechy fizyczne (kolor skóry, rodzaj włosów, kształt czaszki), których dokonali w XVIII i XIX wieku między innymi J. F. Blumenbach, G. Cuvier, P. Broca czy A. Retzius. Wielu badaczy przypisywało rasom prócz właściwych dla nich cech fizycznych także i psychiczne. W analizach poświęconych różnorodności społeczeństw, jeśli nie brano pod uwagę czynników wpływających na ich ewolucję, wysuwano hipotezę o przyrodzonej nierówności ludzkich ras. Najszerzej objaśnił ją (przywoływany przez Jabłonowskiego jako znany orientalista) Artur Gobineau⁹. Wątki zbliżone do jego filozofii społecznej można jednak znaleźć i u ewolucjonistów, L. H. Morgana, H. Spencera, A. C. Haddona i J. G. Frazera, którzy różnicowali ludy (rasy) na

⁷ R. Berger, *Z zakurzonej półki*, „Al Islam”, <http://strefa-islam.pl/?p=211> [dostęp: 06.10.2016].

⁸ T. Bielicki, T. Krupiński, J. Strzałko, *Historia antropologii w Polsce*, „Przegląd Antropologiczny” 1987, nr 1–2, s. 3–28.

⁹ M. Sobeski, *Kwiat złoty. Gobineau redivivus*, Poznań 1925, s. 28–78.

„wyższe” i „niższe” podług ich przyrodzonych i dziedzicznych, jak sądzili, zdolności. Zarówno Jean B. Lamarck jak i Karol Darwin uwzględniali w swoich teoriach ewolucji tezę o dziedziczności cech nabytych¹⁰. Choć koncepcję tę obalił rozwój genetyki, mimo to stała się ona istotą teorii rasistowskich.

Polski uczony Feliks Koneczny, podsumowując dziewiętnastowieczne opinie na temat rasy stwierdzał, że pojęcie to łączono z pokrewieństwem i ciągłością dziedziczenia. Obalono jednak pogląd o istnieniu „rasy czystej” jako grupy charakteryzującej się jednością krwi. Podkreślano natomiast znaczenie szeroko pojętej kultury jako wyznacznika odmienności rasowych¹¹. W myśli polskiej tego okresu przychyłano się raczej ku syntetycznemu spojrzeniu na zagadnienie rasy. Taki kierunek dociekaniom nadał niewątpliwie fakt, iż refleksji na te tematy dokonywali ludzie o różnorodnym wykształceniu, a częstokroć będący samoukami w zakresie zgłębianej dziedziny. Tak czy inaczej, rasę definiowano jako zespół cech psychicznych i fizycznych danej grupy, wyrosłych na podłożu etniczno-kulturowym w wyniku długotrwałego przebywania na danym terytorium. Nie przykładano jednak większej wagi do uściślenia pojęcia. Można rzec, że kategoria rasy służyła wskazywaniu odmienności między ludźmi. Jeśli dokonywano wartościowania ras, to najczęściej miernikiem stawał się porządek życia społecznego, zbiór idei, praw i zasad istotny dla danej zbiorowości. W publicystyce polskiej XIX wieku konkretnej rasie (w znaczeniu społeczności, narodu, populacji) przypisywano zazwyczaj zespół charakteryzujących ją właściwości, kładąc akcent na wspólnotę szeroko pojętej kultury. Dlatego też w obrębie rasy ludzie byli sobie duchowo bliscy, podobni fizycznie nie tylko karnacją czy kolorem włosów, ale też ubiorem, cenili pewien zbiór wartości, przestrzegali tych samych zasad. Ludwik Gumplowicz stwierdzał, że rasa ma swe podłoże w elementach duchowych, wobec których jedność krwi stanowi czynnik wtórny¹².

¹⁰ K. Popowicz, *Lamarckizm społeczny a rasizm i eugenika we Francji*, Warszawa 2009, s. 99-100.

¹¹ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935, s. 168; L. Krzywicki, *Ludy. Zarys antropologii etnicznej* [1893], w: tegoż, *Dzieła*, t. 7, Warszawa 1969, s. 26.

¹² A. Gella, *Ewolucjonizm a początki socjologii* (L. Gumplowicz, L. F. Ward), Wrocław 1966, s. 86-88; J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1981, s. 409-411.

W piśmiennictwie europejskim¹³, w tym i w prasie polskiej pod zaborami często stosowano zamiennie pojęcia „rasa”, „narod” i „plemień”. Wynikało to częściowo z faktu, że nie przykładano wagi do ich precyzowania, o czym była już mowa, a częściowo ze sporej różnorodności samych definicji. Używano terminu „rasa” do opisywania pochodzenia ludów i różnic między nimi. Na gruncie europejskim rozróżniano rasę romańską, słowiańską i germańską, a wszystkie one współtworzyły rasę indoeuropejską (utożsamiono pierwotną wspólnotę językową z domniemaną biologiczną), dla której przyjęto również termin „aryjska”¹⁴.

Relacja Aleksandra Jabłonowskiego z podróży na muzułmański Wschód różni się znacznie od tej, jaką pozostawił jego brat Władysław¹⁵. Jest uboższa o szczegóły etnograficzne. Aleksander Jabłonowski w większym bowiem stopniu koncentrował się na kwestiach natury politycznej i cywilizacyjnej, roli mocarstw zachodnioeuropejskich wobec świata islamu. Jego obserwacje dotyczące muzułmańskiej ludności były powierzchowne, schematyczne. Nie popełnił się chyba błędu stwierdzając, że wyruszając w podróż historyk miał już ugruntowane sądy na temat ludów oraz na temat przyszłości terytoriów, które odwiedzał. W obydwu tych przypadkach o wyrażanych opiniach decydowała europocentryczna wizja świata. Można zaryzykować przypuszczenie, że rozległa wiedza i wyrosłe na jej gruncie wyobrażenia uniemożliwiły mu bezstronne i otwarte spojrzenie na „dziwny świat”¹⁶ poprzez który podróżował. Jabłonowski jako jedyną słuszną drogę rozwoju dla krajów islamu uznawał ich modernizację na wzór europejski: w pierwszym rzędzie techniczną – której efekty już obserwował, na przykład budowę mostów czy dróg, w drugim zaś – ważniejszym ale trudniejszym do dokonania – mentalną, obyczajową. Nie bez znaczenia dla wyrażanych

¹³ Zob. np. G. Le Bon, *Psychologia rozwoju narodów* [1897], Nowy Sącz 1999.

¹⁴ Mit aryjski pojawił się początkowo w dziedzinie językoznawstwa porównawczego wraz z odkryciem rodziny języków indoeuropejskich. Termin „Aryjczyk” wprowadził Thomas Young (1816), a następnie Friedrich Schlegel (1819), akcentując pochodzenie ludności Europy od starożytnych Hindusów. Był on używany jako synonim „Indo-Europejczyka” i „Indo-Germanina”. Zob. K. Popowicz, dz. cyt., s. 77-78.

¹⁵ Zob. M. Paradowska, *Polskie relacje o Iraku w wieku XIX jako źródło etnograficzne*, Poznań 1973.

¹⁶ A. Jabłonowski, *Wyprawa po Eufracie*, w: tegoż, *Pisma...*, t. 6, s. 64 (pierwodruk „Gazeta Polska” 1875).

opinii była etniczna struktura krain, które odwiedzał. Obecność ludności aryjskiej w Persji, a więc tożsamej jeśli chodzi o pochodzenie z ludnością Europy, miała ułatwić odnowę świata islamu. Tę indoeuropejskość korzeni: „[...] istotę ducha szczepowego Aryów, wprost przeciwną duchowi Semitów i Turanów”¹⁷, postrzegał jako niezbywalną cechę, która ostatecznie zadecyduje o kierunku prognozowanych przemian.

Przekazując swe wrażenia, polski podróżnik najczęściej stosował pojęcie „typ” na odróżnienie poszczególnych ludów. Spotykamy więc takie określenia jak na przykład „typ Azjaty”¹⁸, „typ mieszany: aryjski i semitycki”¹⁹, „typ zachodni”²⁰ i „czysty typ turecki”²¹. Pojawiają się także terminy „ród”, „lud”²² i „naród”. Jabłonowski klasyfikował ludzi, odróżniał ich od siebie na podstawie wyglądu zewnętrznego oraz obyczajowości. Wedle cech, które dostrzegał, przyporządkowywał spotykanych przedstawicieli innych kultur do znanych sobie grup etnicznych. Jakkolwiek nie stosował terminu „rasa”, to jednak jego spostrzeżenia dowodzą przekonania o istnieniu niezbywalnych dziedzicznych różnic między ludźmi – fizycznych i duchowych. Na ich to podstawie dokonywał ocen wartościujących. Spośród opisywanych „typów” zachodni, wykształcony przez ludność aryjską, oceniał jako cywilizacyjnie najwyższy. Jabłonowski, wzorem europejskich uczonych, dzielił więc ludność muzułmańskiego Wschodu na Aryjczyków, Semitów i Turańczyków. Pochodzenie rasowe decydowało według niego o prowadzonym trybie życia: osiadłym lub koczowniczym, fizycznych i moralnych właściwościach ludzi, pozwalało ich wartościować. Zdaniem Jabłonowskiego upragniona przez Mahometa jedność wszystkich jego wyznawców nie wytworzyła się nie tylko na skutek różnic „etnologicznych” między nimi, ale i klimatycznych, wynikających z rozległości obszaru, na jakim zapanował islam. Dlatego też nie posiadał on mocy zatarcia

¹⁷ Tegoż, *Babyzm. Społeczno-religijny ruch w Persyi. Nowe stanowisko kobiety*, w: tegoż, *Pisma...*, t. 6, s. 357 (pierwodruk „Gazeta Polska” 1875, nr 222, 223, 225, 226).

¹⁸ Tegoż, *Noc w wąwozie Anty-Libanu*, w: tegoż, *Pisma...*, t. 6, s. 149 (pierwodruk „Gazeta Polska” 1875, nr 92–94).

¹⁹ Tegoż, *Anatolia: Cylicya*, w: tegoż, *Pisma...*, t. 6, s. 182–183.

²⁰ Tamże, s. 185.

²¹ Tegoż, *Anatolia: Kappadocya*, w: tegoż, *Pisma...*, t. 6, s. 230.

²² Tegoż, *Z pamiętnika podróży w 1870 roku. Anatolia*, w: tegoż, *Pisma...*, t. 6, s. 175 (pierwodruk „Bluszcz” 1871, nr 23–27).

„narodowych indywidualizmów” wypływających z „psychologii etnicznej”²³. Jabłonowski za Vambery’em i Gobineau wymieniał trzy główne rasy, wśród których zakorzenił się islam: Turanów (w tym ludy tureckie), Semitów (Arabów) oraz Iranów (lud indoeuropejski). Zwracał dalej uwagę, że ludy tureckie różnią się od siebie. Nie ma na przykład podobieństw między Uzbekiem z Turkiestanu a rumelijskim Osmanem. Tego ostatniego Jabłonowski za Vambery’em określał jako „[...] wyobrażający typ zlewkowy przeróżnych nie turańskich większą częścią narodowości, pseudo-turański tylko typ narodu”²⁴. Po pierwsze więc, przymieszki innych ras miały wywrzeć wpływ na postawę Osmanów wobec islamu. Nigdy nie przyswoili oni bowiem islamskiego fanatyzmu, co z kolei charakteryzowało, wedle autora relacji, ludy tureckie z głębi Azji. Po drugie, bliskość europejskich wpływów miała niwelować fanatyczny religijny zapał. Dlatego też Jabłonowski charakteryzował Turków jako łagodnych, spokojnych, nieraz ospałych i dobrego serca ludzi, dobrych muzułmanów. Jeśli prześladowali innowierców, nie wynikało to z cech samego świata tureckiego, a jedynie z typowego azjatyckiego fanatyzmu²⁵. Również wpływom Azji polski podróżnik przypisywał fakt, że Turcy pozostali „koczownikami z natury”²⁶, „we wszystkich swych nawyknieniach i zwyczajach” i to niezależnie od miejsca zamieszkania oraz poziomu życia²⁷.

Opisując ludność pochodzenia „semityckiego”, Jabłonowski zwracał uwagę przede wszystkim na cechy wyglądu. Intrygowało go głównie podobieństwo, jakie dostrzegał pomiędzy Semitami spotykanymi podczas podróży, a tymi, którzy zamieszkiwali tereny ziem polskich. Pisał więc o Fenicjanach, że byli to:

[...] Semici greckiego wyznania, mówiący w domu po arabsku. Stanowili oni od dawna już przedmiot mego najżywszego zajęcia. Byli oni tak podobni we wszystkim do naszych starozakonnnych, że kiedyś żadną miarą nie chciałem wierzyć, aby to byli greccy chrześcijanie i twierdzenie przyjmowałem za żart ze mnie. Typ cały fizyczny, wyraz twarzy, ruchliwość gorączkowa – wszystko świadczyło na stronę

²³ Tegoż, *Wschód muzułmański...*, s. 6-7.

²⁴ Tamże, s. 7.

²⁵ Tamże, s. 7-8.

²⁶ Tegoż, *Anatolia: Cylicya...*, s. 211.

²⁷ Tegoż, *Anatolia: Kappadocya...*, s. 275.

mego przypuszczenia. Zbliżyłem się tedy z rodziną chandziego [gospodarza domostwa, gdzie Jabłonowski się zatrzymał – K. W.] najprawowierniej chrześcijańską i najtypowiej semitycką. Jeden z synów gospodarza mówił dość dobrze po francusku, zwrócił też najbliższą mą uwagę: ciekawością swą, zmysłem spekulacyjnym i w ogóle całym nastrojem swojego umysłu przypominał żywo naszego Izraelitę²⁸.

Na podobieństwo w sposobie zachowania Fenicjan i Żydów Jabłonowski zwracał uwagę na kartach swych wspomnień bardzo często. Pisząc o Syryjczykach spostrzegął, że sposób bycia nie był zależny od wyznania: katolika, prawosławnego czy mużulmanina charakteryzował „wieczny duch semicki” dający mu wrodzoną „energię handlową”²⁹. Również wygląd zewnętrzny Semitów (w opisywanym przypadku przewodnika po Tarsie) budził u polskiego podróżnika skojarzenia:

Uderzało w nim coś swojskiego, coś od dzieciństwa widywanego. [...] Nie chciałem zrozumieć, jak ten Arab, katolik, mógł przedstawiać takie żywe powtórzenie odrębnego u nas typu – mógł uchodzić za rodowitego warszawiaka³⁰.

Analizując podobieństwo orientalnych Żydów do „polskich starożytonnych”, Jabłonowski, jak sam pisał, wysnuł „etniczną hipotezę” wartą uwagi badaczy, a dotyczącą pochodzenia wszystkich Semitów. Wedle niej Żydzi mieli być potomkami Fenicjan³¹. Pogląd ten skrytykował Tadeusz Korzon na łamach „Kwartalnika Historycznego”, pisząc:

Zwiedziwszy z niezmordowaną wytrwałością i niezawodną odwagą duże obszary Azji Mniejszej, Armenii, Syrii, Mezopotamii, Jabłonowski nakreślił mnóstwo obrazów natury i kultury wielce zajmujących. Naturę porównywał zwykle z Podolem i Ukrainą, kulturę oświeślał wspomnieniami z historii. Jako turysta poczy i ubawi czytelnika, lecz jako uczony, do użytku naukowego jest może nie dość gruntowny. Tak na przykład nie chciałbym za dowiedzioną uznać tezy, że dzisiejsi Żydzi nie są potomkami biblijnego Izraela, lecz „synów Syjonu i Kartaginy”, ponieważ nie wystarcza w takiej sprawie obejrzenie przybyłej z Bejrutu do Tarsu karawany, ani pilne przypatrywanie się miejscowym typom przy zwiedzaniu portów Fenicyi starożytnej³².

²⁸ Tegoż, *Anatolia: Cylicya...*, s. 202.

²⁹ Tamże, s. 175.

³⁰ Tamże, s. 190-191.

³¹ Tamże, s. 202-203.

³² T. Korzon, dz. cyt., s. 149.

Porównania do ludności zamieszkującej ziemię polskie nasuwały się Jabłonowskiemu także w przypadku Kurdów. Tych z kolei uważał za najbardziej podobnych do Słowian. Takie przekonanie uzasadniał w ten sposób, iż obydwie te ludy były pochodzenia indoeuropejskiego. Opisu-
jąc Kurdów jako „śmiały do zuchwalstwa, swobodnych i prostych – samoistnych w swym obyczaju, równie niechętnych Turkom jak i Arabom” ostatecznie konkludował: „piękny to i czysty typ aryjski. Nikt w Azji tyle Rusina nie przypomina co Kurd [...]”³³.

Indoeuropejskość, czy inaczej aryjskość pochodzenia ludów, była dla autora ważnym wyznacznikiem ich tożsamości. Niejednokrotnie, podobnie jak „semityczność” czy „turańskość”, determinowała ona społeczne role opisywanych jednostek, będąc cechą przyrodzoną i niezmienną, pomimo dostrzeganego częstego mieszania się typów rasowych oraz różnych losów historycznych i politycznych opisywanych ludów. Obok jednak czynnika etnicznego Jabłonowski postrzegał jako istotny czynnik kulturowy. Jego wagę najpełniej oddał, opisując Greków spotykanych w Turcji – ubranych orientalnie, mówiących po turecku i żyjących według lokalnych zwyczajów, a więc nie odróżniających się od okolicznej anatolijskiej ludności. Podróżnik relacjonował następująco:

Dziwna to potęga moralnych tradycji historycznych. [...] Mają się za Greków i dlatego właśnie, że mają się za takich, są nimi. Etnograficznie nie są oni najpewniej potomkami czystymi osad greckich, [...] ale tradycja ich kultury, ich obrządku jest grecka. Pragnieniami też swemi należą oni do wielkiego świata greckiego, czują się z nim w jedni, należą przezeń do Europy, do europejskiej cywilizacji³⁴.

Ormian również trudno było według Jabłonowskiego odróżnić od Turków, ponieważ niewprawne oko dostrzegało jedynie ten sam strój i mowę. Jednakże ich aryjskie pochodzenie i „duch aryjski” nie zanikły. Dlatego też, jak sądził podróżnik, Ormianie pozostawali „[...] jednym z pośredników między Europą a wielkim światem turańskim”³⁵.

³³ A. Jabłonowski, *Anatolia: Cylicya...*, s. 201-202, 214-215.

³⁴ Tegoż, *Anatolia: Kappadocya...*, s. 233.

³⁵ Tamże, s. 276.

Relacje Wschód – Zachód

Aleksander Jabłonowski, zgadzając się w pełni z Vambery'm, postrzegał Azję jako

[...] zbutwiały przez robactwo toczony gmach. [...] Gdzie olbrzymy zamieniły się w karłów, miliony w zera, a wyrazy „Azya” i „azjatycki” stały się jednoznaczniemi z pojęciem napuszoności i przesady [...]. Stara zatem Azya zniewalana, zostaje coraz bardziej uchylać zwoźniczą zasłonę dziecięciu swemu [Europie – K. W.], by odkryć w całej nagości twarz swą zeszeconą zmarszczkami, jak niemniej przez odmładzające kosmetyki³⁶.

Europa w tym kontekście to twór „uzbrojony w promieniejący panцерz swej wyższości”³⁷. Nie powinna jednak lekceważyć Wschodu, jak sądził podróżnik, lecz przyjąć mu z pomocą³⁸. Jest bowiem w pewnym sensie jego dłużniczką. Cywilizację mahometańską uważał Jabłonowski za jeden z kamieni węgielnych cywilizacji europejskiej. Rozkwitła ona w Hiszpanii, ale stało się to nie przy udziale całego świata muzulmańskiego, a jedynie części ludów arabskich, i to w „odmiennych warunkach etnologicznych”. Znow więc podłoże europejskie, a zatem i ludność pochodzenia aryjskiego, miały działać korzystnie na świat muzulmański, a przynajmniej na jego część³⁹.

Reformy podejmowane w Turcji w XIX wieku postronni obserwatorzy uznawali za mało efektywne. Cywilizacja chrześcijańska (europejska) i muzulmańska (azjatycka) były bowiem tworam i w żaden sposób do siebie nieprzystawalnymi, dzieliła je przepaść, a z tego sprawy nie zdawała sobie żadna ze stron. Ziemia, klimat i przeszłość historyczna wytworzyły odmienne typy ludzkie pod względem, jak pisał Jabłonowski, antropologicznym i psychologicznym – „różnica zaś powyższa między człowiekiem a człowiekiem zbyt wielką tu odgrywa rolę i jest źródłem tyśiącznych odrębności i odcieni w ogólnym obrazie działalności ludzkiej”⁴⁰.

³⁶ Tegoż, *Wschód muzulmański...*, s. 5.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, s. 13.

⁴⁰ Tamże, s. 27.

O charakterze Azjaty decydowała przede wszystkim jego ospałość i gnuśność, przysłonięta „posępną ciemnotą fatalizmu”. Był to, jak uważał Jabłonowski, skutek oddziaływania nie tylko islamu, ale i mentalności azjatyckiej w ogóle, ponieważ piętno to dotykało także azjatyckich chrześcijan i Żydów. Najpełniej ilustrowały te cechy powiedzenia takie jak „pośpiech jest dziełem diabelskim”, „zwłoka jest dziełem Boga”. By zrozumieć różnicę między muzułmaninem a przedstawicielem cywilizacji zachodniej, wystarczy przytoczyć motto postępowania tego ostatniego: „czas to pieniądz”. Daleko wyraźniej u Azjatów niż u Europejczyków ujawniał się sztywny konserwyzm i przywiązanie do tradycji, ale taka postawa wynikała wedle dziewiętnastowiecznych obserwatorów nie z szacunku dla przeszłości, ale z przyrodzonej gnuśności ducha⁴¹. Za węgierskim podróżnikiem Vamberym Jabłonowski charakteryzuje rasy świata islamu jako słabe fizycznie i przeciwstawia im siłę ludów Europy środkowej i północnej. „Niższość ustroju fizycznego” miała też, według badaczy, negatywny wpływ na konstrukcję duchową muzułmanów, których charakteryzował brak stałości i wytrwałości⁴². Ostatecznie jednak nie winiono za taki stan rzeczy tradycji religijnej, ale samą mentalność azjatycką. Jabłonowski sądził, że ratunkiem dla świata islamu będzie przejmowanie wzorców europejskich i powolne przekształcanie go według tych wzorów. Co prawda, jak podkreślał, odmiennosc etnologiczna ludów Azji uniemożliwiła całkowite przeszczepienie cywilizacji zachodniej na grunt muzułmański, ale stworzy możliwość powstania jakości choć odrębnej, to jednak lepszej. Polski podróżnik, podobnie jak Vambery, zajmował w dyskusji o przyszłości Turcji stanowisko umiarkowane. Obydwaj sprzeciwiali się opiniom krańcowo pesymistycznym, wedle których możliwości syntezy odmiennych cywilizacji nie istniały. Głosiciel takiego stanowiska, rosyjski uczonek W. Smirnow, dostrzegał nawet niebezpieczeństwo, w jakim może znaleźć się świat europejski, gdy ludy islamu, powierzchownie przyswoiwszy sobie zachodnie wartości, a finansowane przez mocarstwa europejskie, prędeż czy później zwrócą się przeciwko Europie⁴³.

⁴¹ Tamże, s. 28, 30-31.

⁴² Tamże, s. 12-13.

⁴³ Tamże, s. 39-50.

Analiza rozważań Jabłonowskiego prowadzi do wniosku, że był on *de facto* obrońcą islamu i przeciwstawiał się chrześcijańskim krytykom niemającym zrozumienia dla odmiennej mentalności. Sam doceniał przymioty moralne nauki Mahometa, takie jak wstrzemięźliwość, sprawiedliwość, rzetelność i miłosierdzie. Zgadzał się z Vambery'm, że wielożeństwo nie jest praktyką wyłącznie świata islamu, ale zwyczajem azjatyckim. Również fanatyzm uznawał za cechę typowo azjatycką, ale niekoniecznie charakterystyczną tylko dla wyznawców islamu. Wreszcie wskazywał na chrześcijański fanatyzm z przeszłości, dla którego nie widział usprawiedliwienia⁴⁴.

Tak czy inaczej to Europa i zamieszkujące ją ludy pochodzenia indoeuropejskiego, w których wyjątkowość Jabłonowski wierzył, miały uzdrowić Wschód muzułmański. W dziele tym jednak ważną rolę do odegrania przyznawał Kurdom, Ormianom oraz Grekom tożsamym etnicznie z Europejczykami, a także Persom – prastaremu rodowi aryjskiemu. Następująco pisał na ten temat:

Wpływy Europy w ostatecznym swym wyniku są wprawdzie wszędzie ożywcze, wszędzie dobroczynne, wzór jej jaśnieje jako gwiazda przewodnia postępu powszechnego; jednak niezależnie od tego pewne stare społeczeństwa zawierają warunki żywotne postępu i w łonie własnym. Prarodzica nasza sędziwa Azja nie myśli wcale zdawać się li na okruszyny wymyślnych wnucząt; ma ona jeszcze zawsze swe niezależne zasoby ukryte. Ten lud aryjski, co dźwiga na swych barkach cywilizację Europy, co ją zaszczerpił i wypielęgnował w tak bujny rozrost na nowinnych przestrzeniach Ameryki – ten sam jak widzimy zasiada jeszcze dotąd u przedwiecznych ognisk swych w Zachodniej Azji. W przeważającej części ujęty dziś w splot cudzego religijnego uspołecznienia, stanowi on z dwoma obcymi rodami Semitów i Turanów jednotę muzułmańskiego świata; ale w głębi istoty swej wielce od nich różny i, przy nieuchronnym rozkładzie tego świata, bardziej od nich zdolny podążyć za pobratymcami chrześcijańskiej Europy.

Wobec zasadniczych warunków powszechnego postępu niezaprzeczenie prawa etnologiczne niepomiarą odgrywają rolę. Ród aryjski jakby przeznaczony dziś z góry na główną dźwignię cywilizacji; to zadanie wysokie, zdaje się, ma on przysądzone i w swym azjatyckim odłamie. [...]

Obok tego w szerokim rodzie etnicznym, podług owych praw niezłomnych, każdy szczep, każdy naród ma swój odrębny tor samoistnego rozwoju, swe własne zadania i zasoby. Nadto posiada swą indywidualność, co we wszelkich możli-

⁴⁴ Tamże, s. 36-38.

wych warunkach rozwoju nie przestaje być nigdy sama sobą. Na mocy tychże praw zdrowy indywidualny organizm narodu, nawet poddając się z konieczności najróżnicznieszym wpływom obcego rodu i cywilizacji, zwykle przybrane obce pierwiastki przyswaja i przetwarza na własny pokarm pożywny i żyje wciąż odrębnym samoistnym życiem.

Wśród rodu aryjskiego w Azji najwybitniejszy tego objaw widzimy między szeregiem Zendów, u Persów Iranu, przede wszystkim w ich religijnej cywilizacji⁴⁵.

Aleksander Jabłonowski, pomimo iż przekazał wiele informacji o charakterze etnograficznym na temat ludów muzułmańskiego Wschodu, pozostał przedstawicielem epoki, w której żył, nie mogąc wyzwolić się z europocentrycznej wizji świata. Przyswoił sobie i propagował przekonanie o cywilizacyjnym przeznaczeniu ludów aryjskich. Uważał, że ich mentalność, tryb życia i osiągnięcia predestynują je do przewodzenia światu. Dlatego też rolę Europy w świecie muzułmańskim oceniał jako pozytywną, a każdy jej krok w głąb Azji postrzegał jako „posiew lepszej przyszłości”⁴⁶. Niemniej jednak jego relacje pozostają ważnym świadectwem ówczesnego spojrzenia na kwestie etniczne i cywilizacyjne. Widoczna w nich jest chęć głębszego poznania Wschodu muzułmańskiego. Wiedzę na jego temat Jabłonowski traktował bowiem jako wstępny warunek cywilizowania świata islamu na wzór europejski. Jak sam pisał, tylko zdobywcy nie interesowałyby kwestie poznawcze – sprzymierzeniec i reformator musi zgłębić tajniki życia i kultury ludów, pośród których podejmie się pracy⁴⁷.

BIBLIOGRAFIA

- Antropologia*, red. A. Malinowski, J. Strzałko, Warszawa–Poznań 1985.
- Berger R., *Z zakurzonej półki*, „Al–Islam”, <http://strefa-islam.pl/?p=211> [dostęp: 06.10.2016].
- Bielicki T., Krupiński T., Strzałko J., *Historia antropologii w Polsce*, „Przegląd Antropologiczny” 1987, nr 1–2.
- Bieńkowski W., *Jabłonowski Aleksander Walerian*, www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/aleksander-walerian-jablonowski [dostęp: 06.10.2016].
- Bujak F., *Aleksander Jabłonowski. Autobiografia*, „Kwartalnik Historyczny” 1939, t. 53, nr 1–2.
- Gella A., *Ewolucjonizm a początki socjologii (L. Gumplowicz, L. F. Ward)*, Wrocław 1966.
- Jabłonowski A., *Pisma Aleksandra Jabłonowskiego*, t. 6: *Wschód muzułmański*, Warszawa 1912.

⁴⁵ Tegoż, *Babyzm...*, s. 333–334.

⁴⁶ Tegoż, *Wschód muzułmański...*, s. 15, 50–55.

⁴⁷ Tamże, s. 50–51.

- Jabłonowski A., *Pisma Aleksandra Jabłonowskiego*, t. 5: *Słowiańszczyzna Południowa oraz Wołosza i Albania*, Warszawa 1911.
- Koneczny F., *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935.
- Korzon T., *Aleksander Jabłonowski*, „Kwartalnik Historyczny” 1914.
- Krzywicki L., *Ludy. Zarys antropologii etnicznej*, w: tegoż, *Dzieła*, t. 7, Warszawa 1969.
- Kubica G., *Antropologiczny dyskurs rasowy. Jego twórcy i dekonstruktorzy*, w: *W krainie metarefleksji. Księga poświęcona Profesorowi Czesławowi Robotyckiemu*, red. J. Barański, M. Golonka-Czajkowska, A. Niedźwiedz, Kraków 2015.
- Kulesza L., *Aleksander Jabłonowski*, „Gryfita” 1995, nr 3/8.
- Le Bon G., *Psychologia rozwoju narodów*, Nowy Sącz 1999.
- Małczyński P., Mincer T., *W stronę polskiej teorii rasy*, „Tematy z Szewskiej” 2014, nr 3.
- Paradowska M., *Polskie relacje o Iraku w wieku XIX jako źródło etnograficzne*, Poznań 1973.
- Popowicz K., *Lamarkizm społeczny a rasizm i eugenika we Francji*, Warszawa 2009.
- Sobeski M., *Kwiat złoty. Gobineau redivivus*, Poznań 1925.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1981.
- Tyrała R., *O jeden takson za dużo. Rasa jako kategoria społecznie problematyczna*, Warszawa 2005.

THE MUSLIM EAST OF ALEKSANDER JABŁONOWSKI FROM THE VIEWPOINT OF 19TH CENTURY RACIAL THEORIES

Aleksander Jabłonowski (1829–1913) was a comprehensively educated historian and ethnographer. In the 1870s he travelled around Muslim East. The article analyses his travel accounts that focus on visited lands, people inhabiting this lands, their culture and religion. What is more, the accounts present the Muslim East in relation to the concept of racial theories, which were, at the time, considered scientific in Europe. Jabłonowski divided the locals into Aryans, Semites and Turanians. According to him, it was the racial origin that determined their lifestyle, physical and moral features, and allowed valuing people. Even though Jabłonowski presented a lot of ethnographic information about the people of the Muslim East, he remained the representative of the era he lived in, and he could not think outside the box of Eurocentric view of the world. Still, his accounts are a significant testimony of those days' perceiving ethnical and civilization matters.

Keywords: Aleksander Jabłonowski, Muslim East, racial theories, Eurocentric worldview.

Słowa kluczowe: Aleksander Jabłonowski, teorie rasowe, muzułmański Wschód, eurocentryczny światopogląd.